Nr. 567. Kraków, Piątek 7 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fishna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcaad i A. Salomonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników K. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchcicka, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I, Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Warunki rozejmu.

Rotterdam, 7 grudnia.

Trocki oświadczył, że w głównej rosyjskiej kwaterze wojennej nie ma żadnych wiadomości o zagranicznych attachés« wojskowych. Jak się zdaje, **schronili się oni do Kijowa.** Dalej oświadczył Trocki:

Rząd niemiecki został zawiadomiony, że **na wypadek zawarcia zawieszenia broni nie może przerzucać wojsk niemieckich na front zachodni, ażeby napierać na Anglików i Francuzów podczas rokowań.** Oświadczymy — mówił dalej Trocki — że Kurlandya i Litwa mają same **rozstrzygać o swoim losie i że Niemcy muszą wysłuchać głosu narodów.** Jeżeli nieprzyjaciel w myśl rzetelnych życzeń Rosyi nie zechce zawrzeć pokoju, siła będzie po naszej stronie większa, istnieje bowiem jeszcze moc potężniejsza od siły fizycznej.

Rumunia za rozejmem.

Monachium, 7 grudnia.

»Münchener Zeitung« donosi pośrednio z Londynu:

»Daily News« donoszą, że **rząd rumuński urzędownie zwrócił się do koalicyi z prośbą o zezwolenie na wzięcie udziału w rokowaniach o zawieszenie broni.**

Przeniesienie armii rumuńskiej do Azyi.

Zurych, 7 grudnia.

»Züricher Zeitung« donosi:

Obawiając się złego wpływu rosyjskich wypadków na front rumuński, koalicya miała zamiar przewieźć armię rumuńską przez morze Czarne na Kaukaz, a stamtąd na front angielski pod Bagdadem, gdzie wojska rumuńskie walczyłyby z Turkami. **Plan ten został zarzucony z powodu rozejmu.**

Odwrót Kaledina.

Sztokholm, 7 grudnia.

„Prawda" donosi:

Wiadomości o pochodzie wojsk **Kaledina** są tendencyjną nieprawdą. Przeciwnie, **Kaledin znajduje się obecnie w złem położeniu.** Stracił nie tylko zagłębie nad Donem, lecz także Kriwaleo i jest otoczony wojskami bolszewików, tudzież gromadami chłopstwa. Kaledin dąży do Rostowa nad Donem, który jest silnie zagrożony.

Rady włościańsko-żołnierskie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 grudnia.

Ag. Pet. Socyaliści rewolucyjni, reprezentujący klasę włościańską, wezmą udział w gubernialnych radach robotniczo-żołnierskich. 108 posłów włościańskich, 108 robotniczych i 80 posłów żołnierskich, tudzież 50 posłów organizacyj zawodowych, w tem kolejarze i pocztowcy, utworzą komitet centralny, by stworzyć silną podstawę dla silnego i energicznego rządu. Koła obywatelskie i urzędnicze będą musiały wstrzymać sabotaż. Rezerwa banku państwowego i klucz do depozytów kredytowych znajdują się w ręku rządu robotniczego.

Petersburg, 7 grudnia.

Ag. Pet. Na kongresie zjednoczenia włościańskiego, w którym wzięło udział 300 posłów, **nastąpił rozłam.** 70 posłów socyalno-rewolucyjnych z Czernowem i Aksientjewem na czele ustąpiło. Inni udali się pod przewodnictwem garnizonu petersburskiego i czerwonej gwardyi wśród dźwięków muzyki do Instytutu Smolnego, na uroczyste posiedzenie zjednoczenia komitetu centralnego robotników i włościan. Trocki i pani Spirydonowa powitali wielkie zebranie imieniem rady robotników i żołnierzy z Petersburga i związku rewolucyjnego na froncie. Oświadczyli, **że rady robotników i włościan są zwierzchnikami życia w Rosyi.**

Kłopoty wierzycieli Rosyi.

Genewa, 7 grudnia.

Z powodu udzielonych Rosyi pożyczek w kwocie 40 miliardów franków, w czem udział Francyi wynosi 20 miliardów, panuje w Paryżu wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza gdy Trocki oświadczył, że Rosya ogłosi może bankructwo państwowe. Anglia o tyle mniej może stracić, że swojego czasu zarządziła wywiezienie z Petersburga do Londynu rezerw w złocie na kwotę 2 miliardów.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 grudnia.

B. Wolffa donosi dnia 6 grudnia wieczorem: **Na południowy zachód od Cambrai oczyszczono Marcoing z nieprzyjaciela.**

Z innych frontów dotąd nie zgłoszono nic nowego.

Uznanie neutralności Szwajcaryi przez Stany Zjednoczone.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 grudnia.

(Ag. Szwajcarska). »Journal de Genève« donosi:

Stany Zjednoczone uznały neutralność Szwajcaryi. To formalne uznanie przez Stany Zjednoczone, które nie podpisały były traktatu wiedeńskiego i paryskiego, ma wielkie znaczenie dla wzmocnienia międzynarodowego stanowiska Szwajcaryi.

Ruch pokojowy w Anglii.

Monachium, 7 grudnia.

»Muenchener Zeitung« donosi z Rotterdamu:

»Daily News« przynoszą odezwę członków obu Izb parlamentu angielskiego, nawołującą do urządzania zgromadzeń publicznych **w sprawie pokoju na podstawie porozumienia.**

Lansdowne mężem przyszłości.

Amsterdam, 7 grudnia.

»Daily Telegraph« przynosi sensacyjną wiadomość, że **lord Lansdowne upatrzony jest na następcę Lloyd George'a.** Lord Lansdowne, autor znanego listu, jest człowiekiem umiarkowanym i posiada wielkie wpływy.

Audyencya Tiszy.

Wiedeń, 7 grudnia.

Donoszą tu z Budapesztu:

Hr. Tisza poza plecami prezydenta gabinetu węgierskiego, dra Wekerlego, starał się o audyencyę u cesarza. Weckerle, dowiedziawszy się o tem, wyraził wobec Tiszy swoje zdziwienie. Następnie był dr. Weckerle na audyencyi u cesarza, który udzielił sankcyi wstępnej reformie wyborczej.

Przedwczoraj był Tisza na audencyi, o której krążą najrozmaitsze pogłoski. Jedni **twierdzą, że Tisza chciał jeszcze w ostatniej chwili przekonać cesarza, jakoby reforma wyborcza była nieszczęściem dla Węgrów,** drudzy utrzymują, że audyencya miała związek z myślą o koncentracyi stronnictw, inni wreszcie oświadczają, że Tisza mówił o zawieszeniu broni.

Hindenburg i Ludendorff w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 grudnia.

B. Wolffa. Szef sztabu generalnego H i n d e n b u r g i pierwszy generalny kwatermistrz L u d e n d o r f f przybyli do Berlina na konferencyę z kanclerzem państwa hr. H e r t l i n g i e m.

Targ o Indye holenderskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 7 grudnia.

Dzienniki podają pogłoskę, że Stany Zjednoczone zaproponowały Holandyi zakupno jej Indyi zachodnich za 5 miliardów guldenów. W razie, gdyby ta transakcya przyszła do skutku, Stany zagwarantowałyby Holandyi jej posiadłości w Indyach wschodnich.

Dodatek urzędniczy na zapasy.

W ostatnim numerze wiedeńskiej »Beamten-Zeitung«, redaktor Schidl komentuje najnowszy dodatek na zapasy dla urzędników państwowych, po części już wypłacony. Dodatek ów — czytamy w tym artykule — oznacza bądź co bądź »zasadniczy pokłon rządu przed zapotrzebowaniem urzędników w dziedzinie obuwia, odzieży i ubrań«, ale między żądaniami urzędnictwa, a podarkiem rządu pozostała jednak szeroka przepaść. Urzędnicy postawili byli formułę 1000 koron dla bezżennych, 1500 kor. dla żonatych i po 200 kor. dla każdego dziecka, a komisya dla spraw urzędniczych tę formułę przyjęła. Żądania te jednak okrojono o przeszło połowę, tak, że wyznaczone dodatki są mniejsze nawet od dodatków analogicznych na Węgrzech, gdzie bezżenny urzędnik otrzymał 500 koron, żonaty 700 koron, a na każde dziecko przypada 200 koron. Tej większej hojności rządu węgierskiego nie można kłaść na karb wzbogacenia się Węgier podczas wojny, bo już w czasie pokoju urzędnicy węgierscy byli wogóle lepiej uposażeni. Obecnie bezżenny urzędnik austryacki z dodatkami z czerwca i listopada dorównywa dopiero w VIII randze kwotą 470 koron swemu węgierskiemu koledze w IX randze; żonaty zbliża się do niego już w X klasie rangi, ale za to dla rodzin obarczonych dziećmi wynikają różnice od 500 do 700 koron.

Oczywiście urzędnicy austryaccy nie mogą ze względów zasadniczych wzgardzić tem, co otrzymali i cieszą się nowym dodatkiem, trzeba jednak — oświadcza „Beamtenztg." — stwierdzić, że zapomogi dawane od początku wojny do dzisiejszego dnia nie są w stanie zapobiedz wzrastającemu zubożeniu urzędników państwowych. Ten proces idzie niepowstrzymanie naprzód, jego skutki nie dadzą się przewidzieć. — Obowiązkiem publicysty urzędniczego jest stwierdzić to właśnie w czasie, gdy dzięki nowemu dodatkowi rzesze urzędnicze na chwilę odetchnęły.

Uznać trzeba, że nowy dodatek jest bardziej zróżniczkowany niż poprzednie i że zrobiono próbę, by dodatki dla osób nie będących urzędnikami państwowymi, a zatrudnionych w służbie państwowej, przyrównać przynajmniej do najniższej klasy rangi. Powoli, nieskończenie powoli, wśród pospiesznej ewolucyi wypadków, otaczającego świata odbywa się w ten sposób proces przystosowania płac urzędniczych, atoli wcale nie w kierunku przyrównania do cen towarów, lecz niestety tylko przez przesunięcia na pograniczu ogólnej katastrofy.

Nowy dodatek pozwala już na przegląd tego, co dla urzędników uczyniono w roku 1917. Weźmy tedy np. urzędnika IX klasy rangi na pierwszym stopniu płacy z dwojgiem dzieci. — Otrzymał on w roku bieżącym 4.000 koron pensyi, a tytułem dodatków i zapomóg 1874 kor. Ze zwyżką cen, idącą do 500 procent, musiał więc w tym roku walczyć podwyżką poborów tylko o 47 procent. W stosunku tych dwóch stop procentowych, wyraża się absolutna wartość listopadowego dodatku z roku 1917 na zapasy.

W tymże samym numerze Schidl porusza kwestyę wychowania ducha kolektywnego u urzędników i stawia im za wzór robotników przemysłowych. Nie dość jest walczyć tylko o poprawę płac, o wyższe pobory a krótszy czas pracy, lecz trzeba tak, jak robotnicy, rozszerzyć zakres swoich zainteresowań społecznych i ekonomicznych, trzeba wyrobić ideologię klasy urzędniczej. Dotychczas wszystkie poczynania urzędników państwowych, prócz przygodnych wspólnych walk o wyższe płace, były anarchiczno-indywidualne, a wskutek tego mało skuteczne. I teraz rozbrzmiewa znów głośno hasło walki o wyższe płace; nie powinno ono jednak stać na pierwszem miejscu, należy tę walkę pogłębić, walka ta ma być tylko częścią programu, który powinien obejmować organizacyę polityczną, zawodową i współdzielczą klasy urzędniczej.

Tyle »Beamten-Zeitung«. — Życzyćby sobie oczywiście należało, żeby i urzędnicy, tak, jak wszystkie klasy ludności, wychowywali się sami politycznie, społecznie i ekonomicznie, ale nie można przyklasnąć wezwaniu do hodowania jakiejś odrębnej, partykularnej ideologii urzędniczej. Musi w Austryi przyjść naprzód gruntowna reforma administracyi, która przemieni urzędników z biurokracyi w część organizmu społecznego, rzeczywiście i ewidentnie użyteczną. Przesilenie w ekonomicznem położeniu urzędnictwa, któremu wyraz daje »Beamten-Zeitung«, jest głównie skutkiem tego, że urzędnictwo austryackie okazało się nieprzygotowanem do roli, jaka nań spadła podczas wojny. Pracuje ono nadmiernie, lecz najlepsza wola i pilność nie są w stanie zakryć tego faktu, że jest to rzesza konsumentów, stojąca zdala od wytwarzania i obrotu dóbr. Fakt, że administracya nie może opanować obrotu zbożem, daje sporo do myślenia. Ostatecznie sami urzędnicy, jako konsumenci, pokutują za wadliwość maszyny biurokratycznej, której w pewnej części są kółkami.

Polacy w Holandyi.

Haga, 24 listopada.

Komitet polski w Hadze, chcąc społeczeństwu holenderskiemu okazać wdzięczność za gościnność, jaką Holandya daje licznym rzeszom polskim, wysłał, w imieniu Zrzeszenia Polskiego w Holandyi, otrzymawszy do tego pełnomocnictwo na nadzwyczajnem zgromadzeniu Zrzeszenia Polskiego w dniu 11 listopada, telegram do królowej Niderlandów, w którem jej hołd składał i dziękował za gościnność narodu holenderskiego, jakiej Polacy w Holandyi doznają. — W odpowiedzi otrzymał prezes Komitetu Polskiego p. Jan Włodek telegram od holenderskiego ministra spraw zagranicznych Loudona, w którom ten w wyrazach nader uprzejmych wywiązywał się z polecenia **Jej Królewskiej Mości** za hołd Zrzeszenia Polskiego dziękując.

Holandya nietylko gości liczne obce rzesze, ale pozwala także na wywóz niemałych ilości żywności dla jeńców w obozach w Austryi i Niemczech. Komitet Polski w Hadze zajmował się wysyłką żywności dla jeńców Polaków. — Obrót kasowy Komitetu Polskiego w tej jego działalności wynosił około 65 tysięcy guldenów holenderskich. Pieniądze to pochodziły w mniejszej części z darowizn na korzyść jeńców, a w wielkiej mierze od Generalnego Komitetu pomocy ofiarom wojny w Polsce w Vevey, który to Komitet przez Hagę dla obozów jeńców żywność zamawiał. Obecnie udało się Komitetowi Polskiemu w Hadze utworzyć sekcyę polską międzynarodowej organizacyi dla niesienia pomocy jeńcom i rannym (»Oeuvre Internationale pour prisonniers et blessés de guerre« z siedzibą w Maastricht. Sekcya polska tej organizacyi (»Oeuvre Internationale pour blessés et prisonniers de guerre, Section Polonaise, organisée par le Comité Polonais à La Haye«) ma siedzibę w Hadze (»Den Haag Holland«). Będzie ona, jak to dotąd robił Komitet Polski w Hadze, pośredniczyła w zamawianiu żywności w Holandyi dla jeńców Polaków. Jednym z najważniejszych zadań tej sekcyi będzie staranie się o utrzymanie kontyngentu mąki dla jeńców Polaków. — Sekcya Polska w Hadze jest — o ile nam wiadomo — pierwszą tego rodzaju instytucyą polską w związku międzynarodowej organizacyi.

O wznowienie samorządu Lwowa.

Kwestya przywrócenia Rady miejskiej we Lwowie nie przestaje zajmować opinii publicznej w stolicy kraju. Staraniem Związku Społeczno-narodowego, odbyło się w sobotę 1 b. m. we Lwowie Tow. Politechnicznego zebranie obywatelskie w sprawie przywrócenia samorządu miasta Lwowa. Na wstępie wybrano prezydyum zebrania: r. dw. Władysława Gadomskiego na przewodniczącego, gen. Juliusza Albinowskiego, prof. dr Jana Zubrzyckiego i r. dw. Stanisława Kułakowskiego na wiceprezesów.

Radca dr Wereszczyński wygłosił referat, w którym wskazał, iż wszystkie stronnictwa polskie przyznają, że powrót do dawnych stosunków społeczeństwo nasze wywalczyć sobie musi i powinno. Różnią się tylko w poglądach co do sposobu urzeczywistnienia tego celu i rozpadają się na trzy główne kierunki: jedna z grup dąży do reaktywowania dawnej Rady miejskiej wraz z jej prezydyum, druga do rozszerzenia dzisiejszej Rady przybocznej, trzecia wreszcie do stworzenia nowej Rady miejskiej przez wybory.

Trzeci kierunek radykalnie rozwiązuje sprawę: przeprowadzenie wyborów do nowej Rady miejskiej za pomocą kompromisu wszystkich stronnictw polskich. Kompromis taki ma wszelkie szanse powodzenia, gdyż nawet stronnictwa stojące po stronie dawnej Rady przystąpićby do niego musiały, by nie pozbawiać się wpływu na rządy miasta.

W końcu referent odczytał rezolucye, które jednogłośnie uchwalono: 1) Zebrani protestują przeciw dokonanemu w swoim czasie rozwiązaniu Rady miasta Lwowa, które usunęło obywatelstwo od współudziału w regulowaniu najżywotniejszych spraw i potrzeb społeczeństwa w przełomowej chwili z nieobliczalną szkodą miasta i jego mieszkańców; 2) zebrani domagają się stanowczo przywrócenia autonomii gminnej, a to przez jak najszybsze wybory nowej Rady m.; 3) Zebrani uznają, że wybory te przyjść muszą do skutku na podstawie ogólnego porozumienia wszystkich odłamów opinii publicznej miasta; 4) zebrani apelują do wszystkich stronnictw polskich w mieście, by w poczuciu doniosłości tak obecnej chwili i jej wymogów, jakoteż zadań i przełomów, czekających miasto w najbliższej przyszłości zechciały zgodnie stanąć do walki o przywrócenie należnej społeczeństwu autonomii miasta, ustaliły wspólną listę kandydatów do Rady, oraz ułożyły wspólny program mieszkańców, jak i dla zapewnienia miastu nowych warunków rozwoju w przyszłości; 5) zebrani polecają zarządowi Związku Społ.-nar., by dołożył wszelkich starań do doprowadzenia do skutku rychłych wyborów nowej Rady i kompromisu stronictw w tej sprawie; 6) zebrani apelują do Koła polskiego, a przedewszystkiem do posłów m. Lwowa, w celu skłonienia czynników rządowych do bezzwłocznego rozpisania wyborów do Rady miejskiej.

Wniosek r. dw. Dzieślewskiego, by wybrane prezydyum zainicyowało jeszcze w bieżącym miesiącu h o ł d L w o w a R a d z i e R e g e n c y j n e j przyjęto wielkim entuzyazmem i oklaskami. Na wniosek prof. Kucharskiego uchwalono, by przy wyborach wejść w porozumienie z wszystkiemi reprezentacyami zawodowemi, a zwłaszcza, by szkolnictwo znalazło swych przedstawicieli w Radzie.

Z Rady szkolnej krajowej.

(Komunikat).

Biała, 6 grudnia.

(Rozpaczliwy stan szkolnictwa w Galicyi wschodniej. — Dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa ludowego. — Brak opału dla szkół. — Reforma seminaryów nauczycielskich. — Ćwiczenia pisemne w języku ojczystym).

Przez kilka dni ubiegłego tygodnia odbywały się tu posiedzenia sekcyjne Rady szkolnej krajowej.

Po załatwieniu spraw bieżących, a zwłaszcza licznych nominacyj nauczycieli szkół ludowych, zastanawiano się nad stanem szkolnictwa w G a l i c y i, zwłaszcza we wschodniej części. Na wspólnem posiedzeniu I i II Sekcyi odczytano sprawozdania dyrekcyi szkół średnich i Rad szkolnych okręgowych, poczem wiceprezydent i inspektorzy krajowi, którzy te powiaty objeżdżali, zdawali szczegółowo sprawę z tego, co na miejscu widzieli i o czem naocznie się przekonali. Smutny obraz bezdennego upadku szkolnictwa roztoczył się przed słuchaczami. Jedne b u d y n k i s z k o l n e w g r u z a c h i p o p i o ł a c h, i n n e w w i e l k i e j c z ę ś c i z n i s z c z o n e, wszystkie prawie ogołocone z najniezbędniejszych sprzętów, jak stołów i ławek, tudzież ze środków naukowych, inne jeszcze — a takich bardzo wiele — zajęte przez wojsko; młodzież zdziczała, wynędzniała, głodna; nauczycieli brak, bo część poginęła, część służy w wojsku, część poszła do Królestwa, a zastąpić ich siłami kobiecemi w wielu powiatach niepodobna. W ś r ó d n a u c z y c i e l s t w a s z e r z y s i ę w p r o s t z a s t r a s z a j ą c a n ę d z a. Prawda, że nie brak i objawów bardzo pocieszających, jak wprost bohaterskie wysiłki poszczególnych jednostek, zwłaszcza z czasów inwazyi, by podtrzymać mimo wszystkich trudności i niebezpieczeństw naukę, jak pragnienie szkoły i nauki, szerzące się i pogłębiające coraz więcej w społeczeństwie. Czemże to wszystko jest jednak wobec podkopania tak rozległego materyalnych, a nawet moralnych podstaw naszej szkoły. Trzeba wielkich zasobów pieniężnych, silnej i energicznej pomocy czynników państwowych i krajowych, aby przerażający upadek usunąć, szkołą do dawnego stanu przyprowadzić. Czy Rada szkolna znajdzie tę tak potrzebną pomoc, w jakich granicach i kiedy? Radzono nad tem długo i powzięto szereg uchwał, których wykonanie powierzono osobnej w tym celu w łonie Rady szkolnej krajowej utworzonej komisyi.

W czasie obrad nadszedł telegram ministra Ćwiklińskiego, donoszący, że c e s a r z z a t w i e r d z i ł u c h w a ł y W y d z i a ł u k r a j o w e g o w s p r a w i e d o d a t k ó w d r o ż y ź n i a n y c h i z a s i ł k ó w d l a n a u c z y c i e l s t w a s z k ó ł l u d o w y c h. Prezydyum, dziękując za tę wiadomość, zwróciło się w telegraficznej drodze do rządu centralnego z gorącą prośbą o niezbędne upoważnienie, aby te dodatki mogły być jak najrychlej asygnowane i przez urzędy podatkowe wypłacone.

Żywe debaty toczyły się dalej w sprawie b r a k u o p a ł u w większej części szkół galicyjskich. Po wyjaśnieniach, udzielanych przez referentów administracyjnych i inspektorów krajowych, postanowiła Rada szkolna krajowa wydać w tej sprawie okólnik, który na innem miejscu podajemy. (Przyp. Red.).

Poza sprawami, podyktowanemi potrzebami chwili, obradowała Rada szkolna krajowa nadto nad dwiema zasadniczemi kwestyami.

Pierwsza z nich — to r e f o r m a n a s z y c h s e m i n a r y ó w n a u c z y c i e l s k i c h. Na podstawie obszernego referatu, przygotowanego przez jednego z inspektorów krajowych, zastanawiano się nad reformą szerszą, łączącą się ze zmianami statutu organizacyjnego i planów naukowych, jednak w ramach ustawy krajowej z roku 1907 — powtóre nad zarządzeniami, któreby zaraz wprowadzić można. Co do pierwszej grupy projektowanych zmian, postanowiono najsamprzód wysłuchać opinii grona nauczycielskich, a w dalszym ciągu konferencyi dyrektorów i przeprowadzić w tym celu ankietę. Zarządzenie drugiej grupy miałyby na celu głównie popieranie jak najsilniejsze starej zasady pedagogicznej »non multa, sed multum«. I w seminaryach bowiem nauczycielskich — więcej jeszcze może niż w szkołach średnich — podręczniki są nieodpowiednie, często do celów seminaryów niedostosowane, z reguły zbyt obszerne, a rezultaty nauki nieraz niewystarczające dlatego, bo się u c z y b a r d z o w i e l e przyczem trudno n a u c z y ć c z e g o ś n a p r a w d ę. I tu więc wskazane jest znaczne ograniczenie materyału nauki przy najściślejszem jednak egzekwowaniu tegoż. Zaleca się nadto w uchwałach, powziętych przez Radę szkolną krajową, forsowanie pedagogiki praktyki przez praktyki wzorowe w szkołach ćwiczeń, tudzież urządzenie dla nauczycieli ludowych kursów gospodarczych (zwłaszcza ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa) i kursów nauk politycznych i społecznych.

Wreszcie nader ożywione debaty toczyły się na temat: »Ć w i c z e n i a p i s e m n e w j ę z y k u o j c z y s t y m«. Zagaił je jeden z inspektorów krajowych, przedstawiając Radzie szkolnej krajowej referaty, pochodzące ze zjazdów nauczycielskich ze Lwowa i Przemyśla. Z dyskusyi, trwającej kilka godzin, wyłoniły się następujące dezyderaty: 1) by nauczyciele usilnie dążyli do tego, aby uczniów zaprawiać w wyrażaniu myśli w sposób poprawny, ścisły, jasny i prosty, wolny od napuszystości i czczej frazeologii. Przy omawianiu ćwiczeń należy na to kłaść szczególniejszy nacisk, a na wzorach klasycznych uczyć, jak myśli mogą i powinny być wyrażane; 2) jako temat zadań należy dobierać jedynie przedmioty młodzieży zupełnie dobrze znane, albo więc takie, których znajomość nabyli przez naukę (jak z historyi, z literatury, z nauk przyrodniczych), a przed ćwiczeniem pisemnem przez powtarzanie w pamięci utrwalili, albo takie, które poznali z własnych przeżyć. Przez wybór tematów, należących do pierwszej grupy, spełniałoby się cel, wskazany »w zarysie organizacyjnym«, który zaleca, by »materyał podany przy nauce innych przedmiotów w jasnem przemyśleniu przez samoistną pracę duchową uczniów uczynić ich pełną własnością«. Unikać zaś należy tematów, w których opracowaniu uczniowie radzą sobie rozwadnianiem treści, banalną frazeologią lub popadają w blagę; 3) nie należy zaniedbywać kształcenia fantazyi i pobudzania siły twórczej i inwencyi, które niestety przygniata nieraz i tłumi w naszej młodzieży natłok udzielanych powierzchownie wiadomości. Ale pamiętać należy, że rozległem polem dla siły twórczej i inwencyi może być sama forma przedstawiania rzeczy znanych, a w treści można siły te pobudzać i kształcić na tematach, dobranych z własnych przeżyć młodzieży.

Rada szkolna krajowa w sprawie braku opału dla szkół.

Ze względu na ogromny brak opału dla opalania budynków szkolnych ogłasza Rada szkolna krajowa następującą odezwę do społeczeństwa i okólnik do dyrekcyi szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i akademii handlowych, oraz dla Rad szkolnych okręgowych i miejscowych:

Dla braku opału wstrzymano już naukę w [illegible] szkołach. Niebezpieczeństwo to grozi wielu innym. Rada szkolna [illegible] czyni ustawiczne starania o opał i [illegible] waś nie myśli, ale zabiegi jej roz[illegible] się w części o przeszkody nieprzezwyciężone. Jakkolwiek przyrzeczenia z ostatnich dni, uzyskane w centralach krajowych, rokują lepsze nadzieje, to jednak bez względu na ich urzeczywistnienie trzeba wytężyć wszystkie siły, aby naukę przez zimowe miesiące podtrzymać. Wh-

le mogą tu pomóc zabiegi czynione na miejscu przez dyrekcye szkolne, rady szkolne okręgowe i miejscowe, różne zakłady i instytucye publiczne i prywatne, a nawet poszczególne osoby. Stosownie do warunków miejscowych należy pomoc zorganizować i w życie ją wprowadzić; między innemi zaleca się przykładowo: Aby w większych budynkach szkolnych oszczędzać przynajmniej jedną lub kilka sal naukowych: łączyć oddziały równorzędne na spólną naukę: gdzie jest większa liczba budynków szkolnych ogrzewać wspólnym zasobem opału jeden lub kilka budynków; pozyskiwać za zgodą właścicieli dla nauki szkolnej ubikacye, opalane w zakładach publicznych lub prywatnych u osób prywatnych. W tak pozyskanych salach można naukę wspólną odbywać w czasie ograniczonym, gromadząc młodzież klasami według odpowiednio uporządkowanego rozkładu godzin, a przez zadawanie do domu i naukę prywatną uzupełniać naukę wspólną. Ze względu na doświadczenie, zwłaszcza po wsiach z dobrym skutkiem uzyskane, zaleca się, gdzie to możliwe, wzywanie młodzieży, aby za zgodą rodziców przyniosła ze sobą do szkoły choćby po jednem polanie drzewa dla ogrzania sal szkolnych. Tylko w razie ostatecznej potrzeby i nieodzownej konieczności można zamknąć szkoły czasowo, n. p. przedłużyć ferye świąt Bożego Narodzenia, jednak tylko na wniosek umotywowany, za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej. Ze względu na takie wnioski umotywowane, przedłożone już Radzie szkolnej krajowej, zezwala Rada szkolna krajowa niniejszem we Lwowie dla szkół średnich, akademii handlowej oraz seminaryów nauczycielskich na przedłużenie feryi świąt Bożego Narodzenia w ten sposób, że szkoły funkcyonować będą do dnia 18 grudnia włącznie, zamknięte zaś będą od 19 grudnia do 20 stycznia włącznie. W tych szkołach nauka odbywać się będzie dnia 31 stycznia i 1 lutego, a pierwsze półrocze zakończy się dnia 15 lutego 1918.

Rada szkolna krajowa liczy na to, że niniejsze wezwanie wywoła wszędzie niezbędną dla podtrzymania nauki szkolnej akcyę zarówno organów szkolnych, jak i innych lokalnych czynników.

Byłoby także wielce pożądanem, by władze polityczne i autonomiczne, a zwłaszcza zarządy gminne, tudzież Rady szkolne miejscowe, poczyniły, co możliwe, by nauczycielstwu ułatwić spełnianie ich z tyloma trudnościami połączonych zawodowych obowiązków przez niesienie w granicach dopuszczalnych i właściwych pomocy w walce o byt materyalny.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 7 grudnia.

Budżet gminy m. Krakowa na rok 1917/18. Trzecie z rzędu posiedzenie komisyi budżetowej celem obrad nad budżetem na rok 1917/18, odbyło się we czwartek, dnia 6 grudnia b. r., pod przewodnictwem I. wiceprezydenta m., Federowicza.

Na podstawie referatu r. m. Turskiego uchwalono Dz. VI. »Budowy i roboty publiczne«. Dz. XI. »Sztuka i zabytki historyczne« referował r. m. Ostrowski. Dz. XII. »Oświata« referował r. m. Bandrowski. Dz. XIII. »Sprawy wojskowe« i Dz. XIV. »Różne« referował r. m. dr Rafał Landau.

Następnie uchwaliła komisya na podstawie referatów dyrektorów zakładów miejskich budżet wodociągowy, gazowni, elektrowni, budżet miejskiej fabryki płyt betonowych, oraz wapiennika miejskiego.

Dyskusya była bardzo ożywiona, zwłaszcza przy Dz. III. »Oświata«; wyjaśnień szczegółowych przy tym dziale udzielali wiceprezydenci miasta Sare i Rolle, oraz referenci magistratu.

Niebezpieczeństwo zamknięcia elektrowni. Prezydyum miasta zawiadamia, że w ostatnich dniach dowóz węgla dla elektrowni znowu jest bardzo mały.

O ileby dziś lub jutro nie nadszedł większy transport węgla, ruch elektrowni będzie za trzy lub cztery dni wstrzymany.

Zbytecznem jest wykazywanie, że zamknięcie elektrowni będzie nieszczęściem dla Krakowa.

Klęska opałowa. Do biura aprowizacyjnego magistratu zgłaszają się liczne rzesze kobiet z całego Krakowa po przekazy na węgiel, potrzebny do ogrzania mieszkań, często od szeregu dni nieopalanych. Kobiety te dostają przekazy na 1 centnar węgla do różnych składów, niestety często tych przekazów realizować nie można, bo węgla niema, to też liczne rodziny marzną z dziećmi w mieszkaniach nieopalanych. Jest to najlepsze oświetlenie stanu opałowego w Krakowie, a zastanowić się nad tem powinny te osoby, które sprzeciwiały się dostarczeniu opału dla elektrowni miejskiej i dla cywilnej ludności.

Chleb i mąka. Dzisiaj znowu wydano pieczywo i zapasy mąki na sobotę. Co będzie dalej, niewiadomo.

W handlu pokątnym kilo mąki kosztuje obecnie 8 do 9 koron.

Jeżeli stanie elektrownia krakowska, piekarnie nie otrzymają potrzebnych zapasów, wreszcie jeżeli nie poprawi się dowóz ziemniaków, który ustał, to nie trudno sobie wyobrazić stan »aprowizacyi« Krakowa przy takich stosunkach.

Kraj cały wydany jest zupełnie na łup lichwiarzy, spekulantów i central, zaś na tem ogólnem tle stosunki krakowskie obecnie przedstawiają się wprost tragicznie. Na co właściwie czekają kompetentne władze, od których zależy rozwiązanie dostawy mąki, węgla, tłuszczów i ziemniaków? Z głodem szerokich mas igrać nie wolno, a w Krakowie dosłownie znaczny procent ludności przymiera głodem.

Brak kapusty i marmolady. Pisma krakowskie niejednokrotnie zajmowały się rabunkową gospodarką osławionego »Geosu«, który systematycznie wygładza Galicyę. Obecnie szkodliwa ta podcentrala pracuje nad całkowitym wywozem zapasów kapusty z Galicyi. Codziennie nadchodzą z Wiednia polecenia na wydanie pozwoleń na wywóz z Galicyi setek wagonów kapusty bądź na Morawy, bądź też do Austryi. Nadto »Geos« zakazał obecnie w Galicyi sprzedawania zapasów kapusty kiszonej: sprzedaż ta ma być dopuszczona dopiero na wiosnę. Cały szereg zakładów galicyjskich, szpitali i innych instytucyj publicznych nie posiada żadnych zapasów tego artykułu, nie mówiąc już o Krakowie i Lwowie, gdzie panuje zupełny brak kapusty. To jednak nic nie obchodzi »Geosu«, który, zamiast dopomódz Galicyi, wysyła wagonami kapustę na zachód.

Ciekawą jest gospodarka »Geosu«, dotycząca marmolady. Galicyjskie wyroby marmoladowe wysyłane są za granice kraju, a Galicya otrzymuje z polecenia »Geosu« marmoladę z Austryi, albo z Czech. Wynik jest ten, że nie tylko dostajemy o wiele gorsze wyroby, ale także konsumenci galicyjscy muszą w cenie pokrywać znaczne koszta przewozu, a w rzeczywistości z powodu trudności transportowych wogóle tej obcej marmolady nie można dostać. Do wywozu z Galicyi wagony zawsze się znajdą, natomiast brakuje ich dla dowozu do Galicyi.

Dzięki gospodarce »Geosu«, Galicya nie będzie miała w tym roku ani kapusty, ani marmolady. — Tego rodzaju rabunkowa gospodarka, niszcząca kraj, rozgorycza i prowokuje ludność naszą, skazaną w rezultacie na przymieranie głodem.

Podobnie gospodarują u nas inne centrale, mające do czynienia ze środkami aprowizacyjnymi. Filie ich robią w Galicyi znakomite interesy kosztem zdrowia naszej ludności. Rewizya gospodarki tych central byłaby bardzo pożądaną i konieczną.

Zbiórka na dzieci bez opieki. Do klęsk, jakie sprowadziła na nas wojna, należy i ta, która dotknęła najmłodsze pokolenie. Oto bardzo wiele dzieci pozbawionych jest opieki rodzicielskiej, zwłaszcza zaś opieki matek, zmuszonych tracić poza domem czas, celem zdobycia żywności. Inicyatywę podjęło Koło pań T. S. L. i celem urządzenia domu dla pozostawionych niemowląt i dzieci w domu bez opieki należytej, postanowiło zaapelować do ofiarności publicznej. Niewątpliwie ofiarność ta wystawiona jest obecnie więcej, niż kiedykolwiek, na próbę. Nie wolno nam jednak cofać się przed drobną ofiarą na tak szlachetny a realny cel, podyktowany twardą koniecznością. Niech każdy złoży drobny datek, a powstaną sumy. Zbiórka publiczna odbędzie się w sobotę, dnia 8 grudnia b. r.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj, w piątek, wykład dra Kopery na temat: »Malarstwo polskie na przełomie XVI i XVI wieku (z ilustracyami). W poniedziałek, dnia 10 b. m., wykład Heleny D'Abancourt na temat: »Artur Grottger«.

Wystawa gwiazdkowa polskich ozdób na drzewko, wyrobu uczenic w uczelni im. Śleszkowskiej, pod kierunkiem W. Szumcówny, otwarta w dniach 8 i 9 grudnia od godziny 9 rano do 3 po południu w szkole imienia Mickiewicza, ulica Studencka 13. Wszystkich przyjaciół dziatwy uprzejmie zaprasza do oglądnięcia wystawy zarząd uczelni. — Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż bielizny i materyi. Według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 października 1917 wyjęto z pod przepisów odstawy towarów bawełnianych 20% zapasów, znajdujących się u detajlistów, oraz 50% zapasów podszewek i dodatków krawieckich, będących w posiadaniu rękodzielników. Sprzedaż jednakże względnie przeróbka tych nie podpadających odstawie towarów była atoli ograniczoną rozporządzeniem z 31 sierpnia 1916 roku, zarządzającem zajęcie tkanin bawełnianych, oraz bielizny męskiej.

Obecnie zwolniło ministerstwo handlu na czas włącznie do 31 stycznia 1918 roku jedną trzecią część owych 20% tkanin bawełnianych, oraz bielizny, które wolno detajlistom zatrzymać w sklepie.

Sprzedaż tej części odbywać się jednak może jedynie po cenach pobieranych przed 31 sierpnia 1916 r., oraz w ilościach wynoszących najwyżej 20 m. materyi względnie ½ tuzina bielizny jednemu konsumentowi.

Co do każdej sprzedaży obowiązani są kupcy prowadzić zapiski.

Jedna trzecia część wspomnianych 50% podszewek, oraz dodatków krawieckich pozostać może w posiadaniu krawców, konfekcyonerów, oraz innych rękodzielników. Towary te zwolniono jedynie dla celów konfekcyjnych.

Zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku sprzedawać wolno wymienione towary jedynie za kartkami zapotrzebowania.

Z giełdy towarowej. Jak słychać, na pokątnej giełdzie towarowej w Krakowie wiadomości pokojowe wywarły ten skutek, że towar się ukazuje w większej znacznie niż dotychczas ilości, a ceny stanowczo spadły. Dla ścisłości stwierdzić należy, że handlarze na razie jeszcze oferują na sprzedaż towar przeważnie gorszy, dotychczas przeważnie ukrywany, natomiast towary lepszej jakości ukrywają dalej, czekając na lepszą jeszcze konjunkturę.

Za lepszą herbatę żądają lichwiarze dzisiaj jeszcze 200—240 koron, ceny te jednakże bezwarunkowo muszą opaść.

Handel łańcuszkowy tytoniem. W dniu 1 marca skonfiskowano na drodze pod Bochnią kupcowi Mendlowi Klapholzowi skrzynkę, zawierającą 50 kilo tabaki, 3 worki po 3.000 paczek tytoniu grubego, 1 worek z 500 paczkami tytoniu cieńszego, wreszcie 150 pudełek papierosów »memphis«. Dzisiaj w kraj. sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciwko właścicielowi skonfiskowanych zapasów o występek podbijania cen. Klapholz tłomaczył się, że tytoń kupił w Krakowie od »nieznajomego« trafikanta, który towar w Bochni rozsprzedał. Zasądzono go na 3 tygodnie aresztu i na przepadek towaru.

Z kraju.

Pogrzeb ś. p. dra Alfreda Zgórskiego we Lwowie odbył się o godzinie 2 po południu z kaplicy Boimów. Wokół kaplicy Boimów zgromadziły się reprezentacye straży pożarnych z całego kraju, miejska straż pożarna z naczelnikiem F. Złotowskim, gremium urzędników Banku krajowego, Tow. wzajemnych ubezpieczeń z Krakowa, dyrektorowie i urzędnicy całego szeregu banków i instytucyj finansowych, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych niestrudzonego w działalności obywatela. — Przed obrzędem odbyła się sprzedaż pamiątkowych odznak, wydanych ku upamiętnieniu dnia złożenia zwłok ś. p. Zgórskiego na ziemi ojczystej — dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na fundusz im. dra Alfreda Zgórskiego na rzecz wdów i sierot po członkach straży pożarnych. Gdy wyniesiono trumnę, straże, uformowane w szeregi, otwierały kondukt żałobny, prowadzony przez ks. kan. Badeniego w otoczeniu licznego duchowieństwa — za trumną postępowała rodzina i orszak przybyłych, w końcu zamykał smutny pochód znów oddział straży pożarnej. Nad grobem, wedle życzenia rodziny ś. p. Zmarłego, nie było żadnych przemówień — na pożegnanie zabrzmiała tylko naczelnikowi raz jeszcze donośna fanfara trąbki strażackiej.

Nowy pożar w Stryju. Nie upłynęły dwa miesiące od pożaru, który wybuchł w Stryju na przedmieściu „Łany“, gdy w nocy dnia 24 z. m., jak donosi „Kuryer Lwowski“, wybuchł tam nowy pożar. Pożar ten powstał między godziną 3 a 4 w magazynie wojskowym niemieckim, obok magazynu kolejowego i zniszczył go doszczętnie. W czasie pożaru dały się słyszeć silne detonacye, eksplozye znajdujących się w magazynie materyałów wybuchowych. Winnymi pożaru mają być żołnierze.

Nie jest to odosobniony wypadek pożaru, gdyż w ubiegłych dwu miesiącach spaliły się w ten sposób dwa magazyny niemieckie. Jeden z nich znajdował się obok mostu kolejowego, drugi na boisku Sokoła.

Stanisławów. (Rozdział zapomogi rządowej. — Brak opału). Starostwo w Stanisławowie przystępuje obecnie do rozdziału kwoty 100.000 K. udzielonej przez rząd dla niesienia pomocy najbardziej potrzebującej ludności Stanisławowa. Od miesiąca nie nadszedł ani jeden cetnar metryczny węgla ani drzewa. W mieście wszystko z zimna zamiera. Nie ulega wątpliwości, że szkoły lada dzień będą zamknięte, a nie ma pewności, czy i nasze urzędy będą mogły dalej z powodu braku opału funkcyonować.

Z Królestwa Polskiego.

Pożegnanie rektora Brudzińskiego. Z Warszawy donoszą: Uniwersytet żegnał wczoraj uroczyście ustępującego rektora Brudzińskiego, do którego piękną mowę wygłosił rektor Kostanecki. Tegoż dnia wieczorem dr J. Brudziński podejmował w mieszkaniu swem członków senatu i profesorów uniwersytetu, oraz przedstawicieli kół studenckich, żegnając tych, z którymi w ciągu ostatnich dwóch lat znajdował się w najbliższym kontakcie.

Z polskiej Macierzy szkolnej. Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymał od mecenasa Antoniego Osuchowskiego, członka honorowego Macierzy i dawnego jej prezesa, 5000 koron, stanowiących część nagrody przeznaczonej z zapisu ś. p. Erazma Jerzmanowskiego.

Odznaczenie. Dr Stanisław Kwiatkowski otrzymał zaszczytne odznaczenie »Signum laudis«. Jest to już czwarte z rzędu odznaczenie, które dr St. Kwiatkowski otrzymał.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 7 b. m. (wznowienie): »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

W sobotę, dnia 8 b. m., po południu: »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej: wieczorem: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

Zmarli:

Konstancya des Loges, żona radcy rządu Arnolda des Loges, zmarła we Lwowie.

W przededniu utworzenia gabinetu.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 6 grudnia.

(ajs). Rokowania premiera Kucharzewskiego ze stronnictwami politycznemi w sprawie skonstruowania gabinetu dobiegają do końca. Według autentycznych informacyj zatwierdzenie składu gabinetu przez Radę Regencyjną może nastąpić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a w takim razie lista członków gabinetu zostałaby jutro ogłoszoną. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż lista ta przedstawiać się będzie następująco:

Sprawy wewnętrzne — —p. Jan Stecki.
Oświata —p. Antoni Ponikowski.
Skarb — p. Jan Kanty Steczkowski.
Sprawiedliwość — p. Stanisław Bukowiecki.
Przemysł i handel — p. Jan Zagleniczny.
Rolnictwo — p. Józef Mikułowski-Pomorski.
Praca — p. J. Staniszewski.

W każdym razie większość powyższych kandydatur nie ulegnie zmianie, co do innych możliwe drobne zmiany. Między innemi dowaduję się »Kuryer Warszawski«, że kandydatura na ministra oświaty nie jest jeszcze ustalona, albowiem desygnowany na to stanowisko dr. Józef Brudziński zmuszony był odmówić przyjęcia teki z powodu nadwątlonego zdrowia tak, iż przewidywane jest wyznaczenie na stanowisko ministra oświaty p. Ponikowskiego.

Faktem jest, że stoimy już w przededniu ogłoszenia gabinetu, a komisya Przejściowa T. R. S., ustępując miejsce powstającemu rządowi zbiera się już na ostatnie posiedzenie.

Dyr. Mikułowski-Pomorski na zjeździe rabinów.

Warszawa, 6 grudnia.

Od kilku dni odbywa się w Warszawie zjazd rabinów. Prasa żydowska, podająca ze zjazdu tego szczegółowe sprawozdanie, donosi, że na posiedzenie zjazdu przybył dyrektor Departamentu wyznań, prof. Mikułowski-Pomorski, który na słowa powitalne rabina warszawskiego, Perlmuttera, odrzekł:

»Prezes ministrów chciał przybyć osobiście, ale czas mu nie pozwolił, a przeto mnie upoważnił do reprezentowania tutaj polskiej władzy państwowej. Dla nowopostającego państwa polskiego jest niezmiernie ważne uregulowanie sprawy żydowskiej. Polska władza państwowa uczyni to w duchu pomyślnym dla stron obu. Rząd polski chce, żeby między nim a ludnością żydowską nastąpiło wzajemne zrozumienie interesów ogólnych; rząd polski będzie pracował dla wolności, dobrobytu i szczęścia wszystkich swych obywateli bez różnicy wyznania, i niechaj też ludność żydowska pracuje dla szczęścia wspólnej ojczyzny. Przez ostatnie sto lat, gdy wszystkie narody przebudowywały swój ustrój społeczny i regulowały w liberalny sposób swój stosunek do sprawy żydowskiej, społeczeństwo polskie było sparaliżowane, a nie mając własnych politycznych form państwowych, nie mogło samo na zasadzie wolności dla wszystkich załatwić sprawy żydowskiej. Lecz jutrzenka, która teraz wzeszła na horyzoncie polskim i która ma świecić nad wolnem, nowopowstającem państwem polskiem, powinna świecić jednakowo dla wszystkich swych dzieci bez różnicy wyznania. W tej myśli witam obecne zebranie i życzę mu powodzenia w pracy«.

Po słowach podziękowania, wygłoszonych przez rabina z Kalisza, dyrektor Departamentu na pożegnanie rzekł jeszcze:

»Państwo polskie chce mieć bezpośrednie stosunki z duchownymi przywódcami obywateli żydowskich, bez żadnego pośrednictwa żywiołów ubocznych. Państwo polskie chce słuchać bezpośrednio głosu ludności żydowskiej, a to dać wy możecie, jej przywódcy duchowni«.

Prócz dwóch przemówień w obecności dyrektora Departamentu rabini przemawiali w żargonie i po niemiecku. Przewodniczący, rabin łódzki, oświadczył:

»Asymilacya, jak się obecnie okazało, jest dla judaizmu najszkodliwszą partyą, a przeto trzeba ją zwalczać«.

Rabin dr Kohn mówił: »Gdy pokój nastanie, gdy żydzi przestaną się dzielić na rosyjskich, polskich, niemieckich i innych, to my wszyscy, dzieci Abrahama, pozostaniemy tylko żydami«.

Manifestacya szwajcarskiej Rady narodowej.

Berno, 7 grudnia.

Zagajając posiedzenie szwajcarskiej Rady narodowej, prezydent ze starszeństwa, Henryk Fary dał wyraz radości z powodu naprawienia krzywdy, jaką był podział Polski. Niezawisła i neutralna Polska będzie — jako baryera pomiędzy wielkiemi mocarstwami — tworzyć cenną rękojmię międzynarodowego pokoju.

Rokowania rosyjsko-szwedzkie.

Sztokholm, 7 grudnia.

Donoszą z Petersburga:

Poseł szwedzki w Petersburgu, generał Brandström nawiązał rokowania z rządem rosyjskim w sprawie pokoju.

Walka o poselstwo rosyjskie.

Budapeszt, 7 grudnia.

Donoszą tu z Kopenhagi:

Posłem rosyjskim w Kopenhadze został zamianowany Hugmann, który atoli nie może objąć urzędowania, gdyż dotychczasowy poseł rosyjski br. Meyendorff nie chce ustąpić i oświadczył, że wezwie policyę na wypadek, gdyby Hugmann chciał wejść do gmachu poselstwa. Policya nie może mu odmówić pomocy gdyż br. Meyendorff jest uwierzytelnionym posłem.

Nowi członkowie Komisyi Likwidacyjnej.

»Echo Polskie« z 20 listopada donosi:

Na członków XIV Wydziału Komisyi Likwidacyjnej powołano dra Miklaszewskiego i dra Świętochowskiego, ordynatorów szpitala Ujazdowskiego.

Reforma cerkwi prawosławnej.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 22 listopada donosi:

Obradujący od paru miesięcy wszechrosyjski sobór cerkiewny dokonał nader ważnej reformy. Uchwalono przywrócić skasowaną przez Piotra Wielkiego godność patryarchy cerkwi prawosławnej, który ma być jej głową. Sobór obrał trzech kandydatów na tę godność, poczem przez losowanie między nimi rozstrzygnięto ostatecznie obsadzenie tronu patryarszego. Los padł na meropolitę moskiewskiego, Tichona, który wybór przyjął.

Wskrzeszenie stanowiska patryarchy uniezależnia cerkiew prawosławną od państwa i daje jej możność rozwoju. Zasadnicza ta reforma pociągnie prawdopodobnie za sobą wiele innych zmian w ustroju cerkwi, co najważniejsza zaś duchowni przestaną być li tylko urzędnikami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 grudnia.

Mianowania.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza nominacyę prywatnego docenta w uniwersytecie krakowskim, dra Jana Sajdaka na nadzwyczajnego profesora klasycznej filologii w uniwersytecie lwowskim, prywatnego docenta dra Juliana Pagaczewskiego na nadzwyczajnego profesora historyi sztuki w uniwersytecie krakowskim.

Podwyższenie cen spirytusu.

Wiedeń. Urząd żywnościowy zarządził podwyższenie cen spirytusu, które dotyczy przedewszystkich cen wykupna spirytusu surowego, produkowanego w bieżącej kampanii. Równocześnie podwyższono także ceny spirytusu rafinowanego na 340 K, nie wliczając w to podatku.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.